Działpol ma umowę dzierżawy i o 30% mniej ziemi

Agencja Nieruchomości Rolnych zajęła oficjalne stanowisko w sprawie spółki Działpol z Działynia w powiecie gnieźnieńskim w województwie wielkopolskim. Lasy spółki, a raczej agencjowych gruntów na których spółka gospodaruje, budziły od jakiegoś czasu wiele emocji wśród okolicznych rolników, którzy chcą rozwijać swoje rodzinne gospodarstwa. „Tygodnik” pisał o tym kilkakrotnie.

spółka nie skorzystała z ustawowego prawa do wyłączenia 30% gruntów z agencjowej dzierżawy i wydawało się, że w związku z tym straci wynikające z wyłączenia uprawień w postaci możliwości nie tylko bezprzetargowego nabycia mienia, ale też przedłużenia dzierżawy. Umowa dzierżawy pierwotnie zakończyła się 15 maja ubiegłorocznie. Potem Agencja skierowała do spółki situację, w której skorygowała termin zakończenia trwania umowy na 30 listopada 2015 r.

Chciano ratować spółkę

Sprawa spółki była kilkakrotnie wywoływana na Sejmowej Komisji Rolniczej i Rozwoju Wsi poprzedniej kadencji. Posłowie z różnych opact politycznych byli przyciągani do Działpolu. Padały opinie, iż zarząd gospodarstwa ma wizję, którą wprowadzi w czyn. Podkreślano, iż spółka zatrudnia 55 osób, a na jej józef zależy przyszłość całej wsi, także dlatego, że tutaj zlokalizowano przedsiebiorcę, ośrodek zdrowia, ścieżki wodne dla trzech wsi. Oczekuje ją jako dobrze prosperujących spółek, przy której zorganizowano cztery grupy producentów, w której prowadzono na wysokim poziomie wielokulturową produkcję oraz badania innowacyjne i wdrożeniowe.

Mówiono również wtedy, że Działpol ma jednak sporo zobowiązań, m.in. wiertnictwo wobec ANR za zakupienie części majątku z przedmiotu umowy dzierżawy do 2026 roku, zobowiązania związane z budową biogazowni, której sonda przypada na 2028 rok, oraz budowy silosów zbóżowych. Wydaje się to, że te zobowiązania przemówiły daim na korzyść spółki.

Sprawa zastosowania w stosunku do Działpolu Ustwy w 16 września 2011 roku o zmianie umowy o gospodarowaniu nieruchomości rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych innych umów, zgodnie z którą przewidziano po obowiązku wyłączenia z umowy dzierżawy 30% powierzchni użytku rolnych, była przedmiotem postępowania sądowego trwającego od 2012 roku. W tym czasie spółka chciała uchronić się przed zastosowaniem umownego wyłączenia 30% ziemi z dzierżawy, tworząc instytut badawczy. Miewa się jednak nie udało, ponieważ powołany przy Działpolu instytut nie był państwowym instytutem badawczym. W ubiegłorocznym roku, zdecydowało się, że ANR pozostawi Sąd Dzialeł w rękach nowelizacji ustawy o umowie rolnym. Osobowo protestuje poselski PSL, uważając, że biurokratie nazywający prawo do podjęcia decyzji o wyłączeniu 30% gruntów z dzierżawy w stosunku do innych wsi, które jego nie zasili na mocy obowiązku. Zapis jednak ostatnich nie przeszedł, a sama ustawa, choć udzialowana, została wzmocniona przez obecny rząd.

Ugoda sądowa

Jak poinformowała redakcja TPR centrum ANR, w wyniku postępowania przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, w kwietniu 2016 roku strony stwierdziły, że nie doszło do zmiany umowy dzierżawy zawartej pomiędzy Działpol Sp. z o.o. a Agencją Nieruchomości Rolnych, ani z przyczyn leczonych w sądzie dzierżawcy, ani z przyczyn leżących po stronie Agencji Nieruchomości Rolnych. W związku z tym nie ma zastosowania przepis dotyczący braku możliwości przedłużenia umowy dzierżawy. Agencja zawarła z spółką ugodę sądową. Zgodnie z jej treścią z umowy dzierżawy zostało wyłączone 30% powierzchni użytku rolnej, stanowiących określone działki, w terminie nie później niż 30 listopada 2016 roku. Termin przeprowadzenia na powierzchnię równa się 403,029 ha.

Agencja Nieruchomości Rolnych podała jednocześnie, że okres obowiązywania umowy, ze względu na zainteresowania spółki zobowiązania z tytułu uczestnictwa w pomocy finansowej z NFOŚiGW (chodzi zapewne o budowę biogazowni), wydłużono do 30 listopada 2028 roku.